Nr. 168 — We Lwowie — Niedziela 19 Czerwca 1898 — Rok XXXVIII

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya Gazety Narodowej ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler, G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Ludowiec do ludowców.

Dziennik Poznański w nrze z d. 17 czerwca, a zatem w nrze drukowanym w sam dzień wyborów do parlamentu niemieckiego ogłosił piękny list p. Jana Bojki, jednego z przewódców stronnictwa tzw. ludowego w kraju. List zaadresowany do wyborców poznańskich, a w szczególności do włościan, przesłany zaś na ręce jednego z obywateli poznańskich tak brzmi:

Wiedeń d. 14 czerwca.

Kochany panie Ignacy!

Już dawno do Was nie pisałem, ale dziś poczuwam się do obowiązku skreślić tę parę słów, bo czytając, jak się u Was djabeł myśli żenić, skóra na mnie cierpnie. Macie wybierać posłów do Berlina. Jak mi wiadomo, z Poznania ma być p. Motty, człek prawy i dzielny. Wasi ludzie przeciw stawiają mu p. Andrzejewskiego, ludowca.

Jakkolwiek jestem ludowcem, jakkolwiek i u nas tak my są podzieleni, ależ na Boga żywego — inne sprawy są u nas, a inne u Was. Nie bierzcie sobie z nas przykładu, bo on do Waszych stosunków nie pasuje, a może Was zagrzebać i sprawić uciechę hakacie butnej, która ręce zaciera, widząc rozdwojenie w polskim obozie. Czyżby bracia włościanie wielkopolscy, których miałem szczęście poznać, a którzy nam tu w Galicyi byli znani od dawna z swej gorącej miłości Ojczyzny, tej cudnej ziemi swej Wielkopolski, czyżby ci bracia zapomnieli o tem, że przeciwnicy narodowi całą siłą dążą do tego, aby ich polskiego ducha zdławić, aby ani śladu nie zostało z kolebki narodu polskiego? Tyle macie, co tych kilku posłów wołają w Berlinie, wobec Boga i świata, przeciw niesprawiedliwości, i tego chcą się Wasi bracia włościanie pozbyć, to smutne. I gdyby Wasz wróg skorzystał z Waszego rozdwojenia, wyszedł ze swym kandydatem, jak polski chłop w Wielkopolsce śmiałby komuś spojrzeć w oczy? Czyby to nie równało się zdradzie nieonych Targowiczan? Szemrze lud Wasz, przeciw ugodowcom, i może słusznie, ależ o ile wiem, pan Motty do nich nie należy, a choćby tak było, to niech nu wyborcy z góry to powiedzą, że wrogów łagodnością nie poryskamy.

Nie mam wpływu na Waszych poczciwych braci w siermiędze, ale Wy, o ile znacie ludzi i może Wasze słowo coś u nich sprawić — błagajcie na wszystko, co święte może być dla polskiego serca, aby wielkopolski lud szedł w zwartym szeregu do walki wyborczej, i choćby miał jakie żale do p. Mottego, aby je złożył na ołtarzu ojczyzny — i wyborem zgodnym i jednomyślnym pokazał hakacie, że polscy chłopi nie dadzą się złapać nikomu na lep i wolą ponieść wszystko złe, aniżeli dawać sposobność wrogom do szyderstwa, którym wtedy mówili: „Oto sami Polacy pomogli nam pożreć Polaków."

Pamiętaj, polski ludu, że „żebyśmy to byli sami, toby było jedno, ale co się z Polską stanie, z naszą Polską biedną?"

Takie słowa piszę Ci, kochany p. Ignacy, które przeczytaj braciom Wielkopolanom, a gdyby kto pokazywał, że i my tu w Wiedniu podzieleni, to powiedz, *że my sami czujemy i widzimy, że się musimy w Wiedniu koniecznie połączyć i innej drogi dla nas nie ma.*

O mój ludu wielkopolski! Gdybym widział, że nie masz wroga tak zajadłego nad karkiem, radziłbym Ci wybrać ludowca, ale gdy widzę, komu ta walka ma wyjść na pożytek, kto ma z tego zebrać plony, radzę i proszę — idź do urny wyborczej i oddaj głos za panem Mottym, bo u Was trzeba człeka mądrego, mającego rutynę parlamentarną. Nie myślcież bracia, że mnie o to kto prosił — żebym to pisał — mnie te słowa dyktuje czysta miłość ojczyzny i obawa, aby z waszej kłótni ktoś trzeci nie skorzystał — a takby było.

Życzliwy *Jakób Bojko*,
włościanin i poseł na sejm i do Rady państwa z Galicyi.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 28 czerwca.

Wedle doniesienia *Timesa* z Odessy, rząd perski nadał pewnemu Francuzowi inżynierowi prawo połowu pereł na wybrzeżach perskich, że inżynier ten stara się ściągnąć kapitalistów rosyjskich, i zwraca uwagę na sposobność, jaka się Rosyi nadarza do rozszerzenia jej wpływu na wybrzerzach Perskiej zatoki. Wiadomość to na pozór wcale nie aktualna, a może nawet mylna, jeżeli się jednak sprawdzi, to byłaby arcyważnym krokiem do owego najwyższego szczytu marzeń i głównego obecnie celu dążności Rosyi usadowie nia się w zatoce Perskiej i to w formie takiej, przeciw której nikt zaprotestować nie może, Rosya zaś powoli zbudowałaby fortyfikacye... dla ochrony handlu i przemysłu swoich poddanych.

W Ameryce, Londynie i w Niemczech powstał hałas z powodu zakusów rządu niemieckiego na Filipiny. Niemcy pierwsze wysłały okręt wojenny pod Manillę po zawinięciu tam floty amerykańskiej, teraz odpłynęła tam cała prawie zebrana pod Kiaoczau eskadra niemiecka wraz z wodzem jej, adm. Diederichsem. Zaraz też na początku wojny hiszpańsko-amerykańskiej pisma niemieckie podnosiły konieczność zdobycia na Filipinach bodaj stacyj węglowych dla Niemiec, a obecnie podała berlińska *Marine politische Corr.* artykuł, w którym czytamy:

„Z większem prawem niż każde inne z państw, dążących do stałego usadowienia się na przepadających dla Hiszpanii Filipinach, mogą tam Niemcy, nie ubliżając w niczem politycznemu ukształtowaniu się rzeczy, pretendować do oparcia dla swoich interesów, albowiem, jak się ze wszystkiego zdaje, trzeba będzie zdobyć sobie bezpieczne stanowisko przeciw wyuzdaniu krajowców. I jest to koniecznością w stronach, w których o znaczne interesa niemieckie chodzi, tem bardziej, gdy nasza marynarka wojenna i kupiecka na całym rozległym a co do handlu ważnym obszarze wschodnio-azyatyckim żadnego własnego portu, oprócz Kiaoczau nie posiada. Z tych samych powodów, dla których ustąpienia portu od Chin wymagać było można, należy go też wymagać od przyszłej „republiki filipińskiej" gdyż przyszłemu „rządowi" i faktycznym stosunkom tej republiki taksamo zaufać niepodobna jak cesarstwu chińskiemu. Pragniemy przeto, aby obecność tamże budzącej respekt eskadry niemieckiej, manifestującej całą wagę polityczną interesów niemieckich, obok intesesów państw innych, namacalny wynik we wskazanym kierunku wydała".

Artykuł taki obudził uwagę tembardziej, że go bez komentarza powtórzyła *Köln. Ztg.* półurzędowy organ dyplomacyi niemieckiej. Rząd Stanów Zjednoczonych miał się nawet przed trzema dniami zajmować tą sprawą i uchwalić, że Ameryka zabierze nietylko Filipiny, ale i resztę posiadłości hiszpańskich w archipelagu azyatycko-australskim i wmieszanie się Niemców w sprawę Filipin, poczytałaby za *casus belli.* Ba, nawet wyspy Kanaryjskie ma zabrać Ameryka! Są to przechwałki. Rosya czuwa nad Filipinami a Francya nad wyspami Kanaryjskiemi — straż to dostateczna wobec Niemiec i Stanów Zjednoczonych. To też berlińskie „Biuro Wolffa" podaje telegram niby z Waszyngtonu, a widocznie pochodzący z Berlina, że rząd amerykański uważa owe pogłoski co do zakusów Niemiec za chęć do porozumienia Ameryki z Niemcami, i że urzędowe otrzymał zawiadomienie, iż pogłoska, jakoby Niemcy zamierzały wytoczyć kwestyę filipińską, nie ma podstawy; niemieckie okręty wojenne udały się do Manilli tylko dla ochrony poddanych niemieckich i ich mienia.

Francuzkie przesilenie gabinetowe ciągle jeszcze nie załatwione; trudność polega w tem, że żaden obóz, żadna koalicya stronnictw nie posiada obecnie większości w Izbie posłów i chyba wypadnie rozwiązać wybraną codopiero Izbę. Meline nie ustąpił zaraz po przeciwnem dla niego wotum Izby, bo miał jeszcze wieczorem podpisać konwencyę z Anglią co do spraw nad rzeką Nigrem. Faure zapraszał go do utworzenia nowego gabinetu, ale Meline naturalnie odmówił. Trudno, aby Ribot podjął się tego zadania; od roku 1896 był on już w pięciu gabinetach, a trzy razy ministrem prezydentem i radby po raz szósty zasiąść na fotelu ministeryalnym, tylko że zbyt mu są przeciwni radykali, którzy gabinet Meline obalili. Energiczny i zdolny Dupuy jest jakby stworzony na przewodnika, ale i jego, chociaż mniej jak Ribota nie cierpią radykali.

Wypadałoby przeto poruczyć utworzenie nowego gabinetu jednemu z radykałów jak Brisson, Sarrien lub Bourgeois. Tylko że znowu kłopot: coby powiedziano w Petersburgu, gdyby który z wodzirejów radykalizmu objął ster rządów! Car bawiąc w Paryżu, widocznie postponował Brissona, który wówczas był prezydentem Izby posłów, a więc wedle pojęć republikanów francuskich, pospołu z prezydentem senatu posiadał wyższy stopień od samego Faura. Nie zaproszono też obu prezydentów parlamentu do Petersburga, gdy tam Faure się udawał, widocznie dlatego że jednym z nich jest radykał Brisson — a Brisson to jeszcze baranek w porównaniu z takim np. Bourgeois.

Projekta ustaw, które onegdaj Rudini wniósł w parlamencie włoskim, rozpadają się na trzy części: jedne mają rządowi nadawać większą władzę w pilnych wypadkach, gdy chodzi o utrzymanie porządku publicznego; drugie mają stałe zaprowadzić okrojenia wolności prasy, stowarzyszeń itp.; trzecie odnoszą się do spraw ekonomicznych i finansowych (zniesienie akcyzy w miastach 2 i 3 rzędu, subwencye dla gmin głodujących, zniżenie i opust niektórych taks, podniesienie kredytu rolniczego itp.). Obie Izby natychmiast po krótkiej dyskusyi, odesłały wedle wniosku Rudiniego przedłożenia do komisyi i Izba posłów przystąpiła też wedle żądania jego do rozprawy nad ogólną polityką gabinetu. Ale mało słuchano wywodów ministra prezydenta, że „przystępujemy do zapełnienia jednej z najważniejszych kart dziejów parlamentaryzmu włoskiego, i nie wątpię, że to w godny dziejów sposób uczynimy" — podczas mowy jego nie ustawała wrzawa. Dnie gabinetu Rudiniego są chyba policzone — opozycya godzi się na przedłożenia, ale nie na istnienie gabinetu, który je ułożył i wniósł.

Hiszpańska Izba posłów uchwaliła wniosek polecający rządowi, wnieść jeszcze przed zamknięciem sesyi projekt ustawy o powszechnym obowiązku do służby wojskowej.

Cesarz chiński wstępuje w ślady europejskie. Zatwierdził utworzenie ministerstwa handlu i polecił rządowi starać się, aby synowie znakomitych rodów mogli zwidzać kraje obce, i aby ułatwiono rozwijanie się stosunków z zagranicą.

Rada generał-gubernatora.

Inauguracya świeżo kreowanej rady, która wydawać ma na zapytanie generał-gubernatora warszawskiego opinie w sprawach krajowych, a w której skład wejść też mają oprócz urzędników rosyjskich także reprezentanci społeczeństwa polskiego, chociaż w skromnej liczbie, nastąpiła w minioną środę. W Zamku warszawskim przed godziną 2 popołudniu zebrali się wszyscy członkowie rady, a mianowicie: pomocnicy warszawskiego jenerał-gubernatora, koniuszy ks. Oboleński i jenerał-major Onoprienko, starszy prezes warszawskiej Izby sądowej, senator Aristow i prokurator tejże izby ochmistrz dworu Turau, naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojskowego jenerał-lejtnant Puzyrewski, kurator warszawskiego okręgu naukowego radca tajny Ligin, zarządzający kancelaryą jenerał-gubernatora radca stanu Mienkin, gubernatorzy: kaliski (wypadkowo znajdujący się w Warszawie) koniuszy dworu Daragan i gubernator warszawski rządowy radca stanu Martynow, zarządzający dobrami skarbowemi gubernij: warszawskiej, piotrkowskiej, kaliskiej i płockiej, rządowy radca Sergiejew, prezes warszawskiego komitetu cenzury rządowy radca stanu Jankuljo i czasowo pełniący obowiązki zarządzającego warszawską izbą skarbową radca kolegialny Olferjew, jak również referenci kancelaryi jenerał-gubernatora: starszy — radca dworu Pawłow i młodszy radca tytularny Ligin.

Posiedzenia rada miewać będzie w sali portretowej na zamku.

Przed rozpoczęciem posiedzenia protojerej Żachanowicz odprawił w tejże sali krótkie nabożeństwo. Po nabożeństwie radca dworu Pawłow odczytał głośno zatwierdzoną uchwałę rady państwa o utworzeniu rady.

Następnie zabrał głos ks. Imeretyński i tak przemówił:

„Wkrótce po zajęciu stanowiska generał-gubernatora warszawskiego wypadło mi niejednokrotnie zwracać się o pomoc do tych lub innych osób urzędowych celem wspólnego rozważenia ważniejszych kwestyj z zakresu zarządu kraju. Pomyślne rezultaty przygodnych tych narad w związku z poczuciem niedoskonałego rozstrzygania podobnych spraw na zwykłej drodze kancelaryjnej, doprowadziły mnie do myśli o konieczności utworzenia u boku generał gubernatora warszawskiego, stałej instytucyi kollegialnej z charakterem doradczym. Opracowany w tej mierze projekt skierowałem w październiku r. z. do ministra spraw wewnętrznych celem złożenia go w radzie państwa i obecnie projekt ten nie doznawszy istotnych zmian podczas przeglądania go przez wyższe władze rządowe, otrzymał jak wiadomo najwyższą aprobatę najjaśniejszego pana. Szczęśliwy jestem, że instytucya zaprojektowana przezemnie i według mnie tak niezbędna dla generał-gubernatora warszawskiego, a tem samem i dla pożytku całego kraju tutejszego, powołana została do życia w tak krótkim stosunkowo czasie i że mnie przypadł zaszczyt otwarcia pierwszego posiedzenia utworzonej świeżo rady.

„Z ogłoszonej ustawy o radzie znany już jest panom jej skład osobisty, kompetencya i sposób prowadzenia jej czynności kancelaryjnych, ale ustawa nie może dać żadnej odpowiedzi na bardzo ważne pytanie o znaczeniu czekającej panów działalności. Przypuszczając, że zanim przystąpimy do wspólnej pracy, musimy rozstrzygnąć ważną tę kwestyę, czuję się w obowiązku wyłuszczyć panom mój pogląd na to zadanie, które macie wypełnić, na ten pożytek, jakiego oczekuję od panów z udziału waszego w pracach rady.

„Nalegając na konieczność utworzenia specyalnej rady u boku jenerał-gubernatora warszawskiego. daleki byłem od myśli przywrócenia zwiniętej w r. 1867 rady administracyjnej Królestwa Polskiego; ostatnia ta instytucya przeszła na zawsze do historyi. Kierowałem się pobudkami natury wyłącznie praktycznej: ulepszyć ten sposób rozstrzygania ważniejszych spraw, jaki zastałem objąwszy godność generał-gubernatora warszawskiego. Kraj nadwiślański jako wielce różnorodny pod względem etnograficznym i kulturalnym, a przytem i dotąd niezupełnie jeszcze wolny od specyalnych warunków politycznych, znajduje się na drodze trwałego organicznego zespolenia z pozostałemi częściami państwa. Wszystkie te właściwości miejscowe komplikują nadzwyczajnie niełatwe samo przez się zadanie administracyi i wymagają od niej szczególnej przezorności. W rozpatrywaniu i decydowaniu spraw przez jednostkę, ostatni ten warunek bodaj czy może być spełniony z należytą ścisłością; przeciwnie, od czynności jednej osoby oczekiwać należy raczej omyłek, omyłek mimowolnych. ale niestety niezawsze dających się powetować. Kolegialna natomiast narada zapewnia w wyższym o wiele stopniu prawidłowy i ścisły bieg spraw. Przytem osoby wchodzące do składu kollegium, powinny należeć do różnych dykasteryj, czem osiąga się większą różnostronność w oświetleniu każdego przedmiotu, nieodzowny warunek, gdy chodzi o wyjaśnienie prawdy. Dlatego też rada u boku generał-gubernatora składa się z przedstawicieli kilku dykasteryj. Każdy z was panowie stoi na czele oddzielnej w kraju instytucyi, której kierownictwo wzbogaca człowieka doświadczeniem i pewną szerokością poglądu. Doświadczenie to i oparty na niem bezstronny pogląd każdego członka

Fejleton muzyczny.

(Kantaty Mickiewiczowskie).

(Ciąg dalszy).

Utwory chóralne, w których towarzysząca im orkiestra nie służy tylko za tło dla śpiewu, lecz samoistnie stanowi część całości i tworzy tem samem ważny czynnik w ogólnej harmonii wymarzonej przez autora — takie utwory osądzać według partytury fortepianowej jest zawsze wadliwem, gdyż jedna i ta sama myśl instrumentowana w rozmaity sposób, odmienny też efekt wywołuje, a przez to też sprawozdawca skazany na ocenę dzieła li tylko na podstawie wyciągu fortepianowego, więcej może domyślać się tylko intencyj autora, niż takowe rozumieć, przynajmniej o tyle, o ile chodzi o ocenienie ogólnego wrażenia które można wywołać przy wykonaniu. Inaczej natomiast ma się rzecz z abstrakcyjną wartością muzyczną, to jest motywiczną lub tematyczną treścią kompozycyi i jej wykonaniem, oraz z właściwym układem chórów — to można ocenić z wyciągu fortepianowego,

Opierając głównie na tych niniejsze sprawozdanie, pozwolę sobie najpierw parę słów nakreślić o niewydanej kantacie dyr. Jana Galla.

„Kantata Mickiewiczowska", napisana na sola, chór i orkiestrę, do słów Maryi Konopnickiej, jest jedną z tych kompozycyj, które nie tak często pojawiają się— lecz swem pojawieniem znaczą pięknie drogę, po której kroczy polska muzyka chóralna.

Kantatę, poprzedzoną dźwiękami trąbki, rozpoczyna chór mięszany pięknym, choć pojedyńczym tematem, który tworzy inwokacyę dzieła i główny motyw całej kantaty. Następnie wprowadza autor chór męski, dozwalając mu zabłysnąć wspaniałymi efektami choralnymi, którymi tak zręcznie i z taką łatwością włada dzielny dyrektor „Echa". Oba chóry opiera o akompaniament skromny lecz jędrny, rozwijając go czem raz silniej w następującej mieszanej części, w której przeprowadza po raz wtóry temat pierwszy. Po tym silnym wstępie słyszymy piękną część solową, a stanowi ją unisono chór chłopięcy, śpiewając przybraną w szatę prześlicznej rytmicznej melodyi i nader efektownego akompaniamentu strofę:

„Z kwiecia Litwy i Korony
Wieniec niesiem ci wawrzynu,
Z serc bijących żądzą czynu
Wieniec niesiem ci spleciony."

Po tem pięknem intermezzo wpada chór męski z krótkim lecz melodyjnym tematem, a następnie śpiewa sopran na tle organowego akompaniamentu:

Błogosławioną pieśń, co sieje w narodzie żywota nasiona... i t. d. — poczem chór mieszany.

Akompaniament z każdem wahnieniem zwolna lecz systematycznie potężnieje, rozwijając wspaniale motyw początkowy do ogromnej potęgi i w końcu wybucha granitowymi, zda się, akordami w okrzyku: o cześć! o cześć!

Wrażenie potężne, widać, że dzieło wyszło z ręki mistrza.

„Pod kolumną wieszcza" — tak zatytułował profesor Stanisław Niewiadomski kantatę Kazimierza Tetmajera, którą oblókł w przepiękne szaty harmonii, w układzie na męski chór z towarzyszeniem orkiestry dętej. Mimo, iż środki, jakimi rozporządzał profesor, nie były tak barwne i wszechstronnie użyć się dające, jak orkiestra smyczkowa, w której zasiadają i blaszane instrumenta i chór mieszany — dzieło jego jest jednym z tych utworów, które wyrobiwszy sobie prawo obywatelstwa w repertuarach, już raz zajętych stanowisk nie opuszczają. Prof. Niewiadomski, stosując muzykę do prześlicznych i z polotem napisanych słów poety, starał się nadać jej formę podniosłą i uroczystą i celu swego nietylko w zupełności dokonał, lecz nawet stworzył rzecz śpiewną, piękną i wielkie wrażenie wywierającą. Harmonie są, jak zawsze zresztą u tego muzyka, pełne świeżości, pomysłowości i siły. Głosy prowadzone swobodnie i w sposób dla śpiewaków nader wygodny.

„Polones jubileuszowy" Żukowskiego jest w całem znaczeniu tego słowa piękną i dającą się wybornie zużytkować kompozycyą. Melodya płynie razem z wierszem, napisanym ze znaną u Kołakowskiego werwą i takową jeszcze potęguje, markując dobitnie i rytmicznie poważny ruch polonesa. Część pierwszą polonesa, poprzedzoną czterotaktową rytmiczną fanfarą, śpiewa chór cały z poważnym akompaniamentem, zdobnym w zręczne imitacye.

(Dok. nast.) *Stanisław Bursa.*

rady jest właśnie rękojmią wszechstronnego zbadania każdej sprawy, którą przedstawię do waszej oceny.

„Zwracam szczególną uwagę panów na to, że mojem zdaniem cel wspólnej z wami narady głównego naczelnika kraju bynajmniej nie polega na tem, aby wysłuchać opinii jednego lub drugiego z pośród was o specyalnej technicznej stronie rozpatrywanej kwestyi, gdyż do tego generał-gubernatorowi wystarczałoby zupełnie pomówić w każdej sprawie z odnośnym specyalistą. Całą ważność i pożytek rady pokładam na waszych sądach o ogólnej zasadniczej stronie każdej kwestyi. Szczegółowe opracowanie sprawy albo zupełnie nie będzie dotyczyło generał-gubernatora (gdy sprawa poruszona została przez jaką władzę niepodległą ministeryum spraw wewnętrznych) albo poprzedzać rozpatrzenie sprawy w radzie, albo nakoniec postępować po niej, opierając się w dwóch ostatnich wypadkach na kancelaryi generał-guberatora. Jeżeli wszakże jakakolwiek kwestya okaże się tak specyalną, że wymagać będzie umiejętności technicznych, przewyższających rozporządzalne siły kancelaryi, to prawo daje nam możność zapraszania do rady rzeczoznawców, którzy dostarczą jej wszelkich danych, potrzebnych do uprzedniego wyjaśnienia kwestyi. Tym sposobem zadanie wasze będzie polegało na tem, żeby na podstawie tą lub ową drogą zebranego i przedstawionego radzie materyału wypowiedzieć zasadniczy pogląd w każdej kwestyi.

„Być może, iż energię waszą będzie do pewnego stopnia osłabiało to stałe przeświadczenie, że instytucya, w której przyjdzie wam pracować, ma charakter ściśle doradczy i że wodze rządu, jak poprzednio, spoczywać będą w rękach głównego naczelnika kraju. Istotnie całą faktyczną odpowiedzialność za takie lub inne rozstrzygnięcie sprawy, rozpatrywanej na radzie, dźwigać będzie na sobie generał-gubernator, ale na każdym z was ciężyć będzie nie mniejsza, jeżeli nie większa odpowiedzialność moralna za prawidłowość zdania, wypowiedzianego w radzie, ponieważ z bezwzględnem, całkowitem zaufaniem ku członkom rady generał-gubernator nie może w swych postanowieniach nie opierać się na waszem poważnem zdaniu.

„Jednocześnie na radę wkłada się i inna poważna odpowiedzialność w stosunku już nie do jednego naczelnika kraju, lecz i szeregu następujących jeden po drugim generał-gubernatorów. Rada występująca jako instytucya stała, której działalność utrwala się w formie piśmiennej dzienników posiedzeń powinna być wiernym stróżem ciągłości podstawowych zasad polityki władzy wyższej odnośnie do kraju tutejszego.

„Zmiana osób, zajmujących urząd generał gubernatora warszawskiego i związana z tem zmiana poglądów osobistych nie będą odtąd wywoływały jaskrawych wahnień w systemie rządzenia krajem, ponieważ z poprzednich prac rady, każdy nowy naczelnik kraju czerpać będzie bezwątpienia cenne dla siebie wskazówki.

„Znając prawie wszystkich was osobiście, głęboko jestem przekonany, że z pomocą Bożą, wasze wiadomości, wasza rozumna, dobrą i szczera rada, przyniosą niezaprzeczenie korzyść tej ogólnopaństwowej sprawie, której my wszyscy wolą naszego panującego monarchy jednako powołani jesteśmy służyć dla dobra naszej drogiej ojczyzny".

Tą mową zamknięto pierwsze posiedzenie rady.

Z izby sądowej.

Kraków d. 18 czerwca.

W czwartek popołudniu przesłuchano pywatnych oskarzycieli tj. najpierw przewodniczącego „Przyjaźni" nowosądeckiej p. Karola Radwańskiego, a następnie ks. Jezuitów Michała Maćkowskiego, Sopucha, Kotowicza, Gołąbka i ks. Załęskiego, przeciwko któremu głównie oszczerczy artykuł pisma socyalistów krakowskich *Naprzód* był zwrócony.

Nazajutrz w Piątek przedłożył trybunał ławie sędziów przysięgłych 24 pytań, poczem zaczęły się przemowy rzeczników, które trwały, do wieczora. Wyrok zapadł skazujący.

Kraków 18 czerwca.

Dr. Lehman skazany został na 8 miesięcy więzienia, Malisz na 6, a Sułczewski na 4 miesiące więzienia obostrzonego postem. Oskarzeni wnieśli zażalenie nieważności.

KRONIKA.

Lwów dnia 18 Czerwca.

Namiestnik hr. Piniński z Jasła wyjechał do Gorlic i w sobotę poczynił tam zarządzenia dla utrzymania spokoju w powiecie. Przyjmował przedstawicieli władz i instytucyi, a pobyt jego znacznie wpłynął na uspokojenia się umysłów.

Hr. namiestnik bawił przez całą sobotę w Gorlicach.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Prezentę na opróżnione probostwo monasterzyskie otrzymał ks. Jakób Nowobielski, dotychczasowy proboszcz z Horodenki. Konkurs na opróżnione probostwo kopyczynieckie rozpisany do końca lipca, a administratorem osieroconej parafii zamianowany ks. Jan Stojak. Przeniesiony ks. Józef Zjawin z Budzanowa do Rodatycz.

Dyecezya przemyska. Przywilej noszenia rokiety i mantolety otrzymali: ks. Antoni Dymnicki, proboszcz kańczucki i ks. Franciszek Miklaszewski, proboszcz łącki. Prezentę na opróżnione probostwo kołomyjskie otrzymał ks. Franciszek Ziemba, administrator tamtejszy.

Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo olszowieckie otrzymał ks. Józef Głuc, dotychczasowy wikaryusz gawłuszowicki, a na probostwo krzyżanowickie ks. Jędrzej Sulisz, administrator miejscowy. Przeniesieni: ks. Michał Weryński z katechetury w szkole klasztornej starosądeckiej do Bochni, ks. Franciszek Słowiński z Radłowa do Starego Sącza, ksiądz Wojciech Dąbrowski z Kolbuszowy do Cmolasa, ks. Jan Gawlicki z Zdżarca do Bobowy. Zamianowany katechetą dyrygującym w klasztornej szkole starosądeckiej ks. Józef Kumor, dotychczas tamtejszy wikaryusz.

Ze sfer technickich. Inżynierem mechanikiem w służbie miejskiej został zamianowany p. Bonifacy Wiśniewski.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego na rok 1898/9 wybrany został profesor anatomii dr. Henryk Kadyj.

Dziekanem wydziału medycznego uniw. lwowskiego na rok 1898/9, wybrany został prof. Antoni Gluziński.

Honorowe obywatelstwo. Mielec nadał p. Stefanowi Sękowskiemu, właścicielowi dóbr Wojsławia z przyległościami i prezesowi rady powiatowej mieleckiej, honorowe obywatelstwo, a to w dowód licznych zasług około dobra miasta i całego powiatu położonych.

Kierowniczką lwowskiej szkoły ludowej im. św. Anny została panna Longchampsówna, p. Skrzyńska szkoły im Elżbiety, a p. Hofmanówna szkoły im. Kościuszki. Konkurs na kierowniczkę szkoły im. Czackiego będzie ponownie rozpisany.

Kierowniczką szkoły im. Czackiego została p. Piekarska.

Kilkunastu robotników magistrackich z liczby dwustu, zajętych około robót ziemnych za lwowskimi rogatkami łyczakowskimi, porzuciło w sobotę rano robotę i zagrozili, że niedługo przybędą z powrotem i zrobią awanturę. Natychmiast wysłano na miejsce policyę i zarządzono środki ostrożności. Do zaburzenia spokoju nie przyszło.

Dyrektorowi teatru krakowskiego, bawiącego obecnie we Lwowie, p. Pawlikowskiemu, po pierwszem w piątek przedstawieniu sztuki „Tamten" pióra p. Zapolskiej, wręczy o Koło literackie i artystyczne lwowskie wieniec laurowy w uznaniu znakomitego kierownictwa sceną krakowską. Uroczystość wręczenia wieńca trzeba było urządzić za kulisami, ze względu na skromność p. Pawlikowskiego, który w żaden sposób nie chciał się zgodzić na to, aby był przedmiotem owacyi w amfiteatrze.

„Tamten" cieszy się znacznem powodzeniem we Lwowie.

Koło literacko-artystyczne wysłało jako swego delegata na uroczystość Palackiego w Pradze artystę-malarza Jana Stykę.

P. Jan Styka udając się do Pragi na uroczystość Palackiego, wiezie z sobą portret Jarosława Vrhlickiego, który zamierza ofiarować tamtejszej akademii umiejętności.

Konno do Częstochowy. W piątek przebywał chwilowo w naszem mieście hr. Adam Szembek, który z majątku swego Lewady na Podolu rosyjskiem przedsięwziął podróż konną do Częstochowy. Zatrzymał się na jeden dzień we Lwowie, aby wypocząć. Jedzie na doskonałej klaczy orenburskiej; klacz ta pomimo forsownego biegu na przestrzeni 230 kilometrów, nie objawia najmniejszego znużenia. W sobotę rano o 5 puścił się w dalszą drogę.

Spółki akcyjne. Rząd zamierza niebawem przeprowadzić reformę ustawy o stowarzyszeniach akcyjnych. Usunięte mają zostać dotychczasowe postanowienia, które utrudniają wielce zakładanie towarzystw, a wydany będzie statut normalny, określający ściśle warunki, pod jakimi udzielane będzie zezwolenie na zakładanie stowarzyszeń akcyjnych. Zanim reforma ta przeprowadzona zostanie w drodze ustawodawczej, ogłosił rząd w dzienniku urzędowym jej treść i istotę, aby publiczność mogła dobrze się z nią obznajomić.

Loterya klasowa. Dzienniki wiedeńskie rejestrują pogłoskę, jakoby rząd austryacki nosił się z zamiarem zastąpienia loteryi liczbowej loteryą klasową i jakoby akcyjne towarzystwo „Mercur" zająć się miało organizacyą tej loteryi.

Jak zapewnia *N. fr. Presse* ministerstwo skarbu odnośną propozycyę „Mercur'a" odrzuciło.

Rocznica Mickiewiczowska. Piszą nam: Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza odbyła się 12 bm. w szkole rolniczej kobiernickiej piękna uroczystość, urządzona przez grono nauczycielskie ze współudziałem obecnych na kursie rolniczym nauczycieli ludowych, a poprzedzona nabożeństwem w miejscowej kaplicy. Przed pięknie przystrojonym za staraniem pana Adolfa Ponińskiego budynkiem szkolnym, na którego ganku jaśniał sprowadzony przez dyrekcyę transpararent A. Mickiewicza, w rzęsiście oświetlonym ogrodzie zebrała się tutejsza inteligencya, księża nauczyciele, dziatwa ze szkoły ludowej i tłum włościan. Około godziny 8 wieczorem po odśpiewaniu przez nauczycieli z kursu i uczniów zakładowych pięknej kantaty wygłosił słowo wstępne p. Zygmunt Ziemiański, wyjaśniając cel uroczystości i wykazując olbrzymie zasługi nieśmiertelnego wieszcza, ktorym się naród polski dzisiaj chlubi i któremu cała ojczyzna królewski hołd obecnie składa. Nastąpiły potem deklamacye złożone z samych utworów Adama, a przeplatane śpiewami, którymi dyrygował obecny na kursie kierownik szkoły jordanowskiej p. Wincenty Łabuda. Deklamowano: Odę do młodości, koncert Jankiela, Kłótnię z pana Tadeusza i ułamki z Dziadów. Podczas śpiewów i pauz spalono ognie sztuczne zakupione przez dyrekcyę szkoły. Cały wieczorek wypadł bardzo pięknie, a zakończył się około godziny 11 odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" po której dyrektor zakładu p. Pawłowski przemówił kilka słów do włościan zachęcając ich do odwiedzania szkoły rolniczej, przyczem zbierał składkę na rzecz towarzystwa „szkoły ludowej.

Uroczystość Mickiewiczowska w Krakowie będzie miała następujący przebieg: W niedzielę 26 b. m o godzinie 12½ nastąpi po przemowie marszałka Stanisława hr. Badeniego odsłonięcie pomnika. Po zdjęciu z słony wykonają chóry towarzystw śpiewackich z całej Galicyi kantatę Noskowskiego do słów Ł. Rydla, poczem przemówią: imieniem miasta Krakowa prezydent p. Friedlein, przedstawiciel literatury prof. dr. Stanisław hr. Tarnowski, imieniem włościan poseł Bojko, wreszcie imieniem młodzieży akademickiej p. Maciej Szukiewicz. Uroczystość poranną zakończy uroczysty „Marsz" Wład. Żeleńskiego. Wieczorem odbędzie się w teatrze przedstawienie, które poprzedzi przemowa Maryi Konopnickiej.

W poniedziałek rano odbędzie się pobudka orkiestr „Harmonii" krakowskiej i wielickiej salinarnej. O godzinie 9 zrana odprawi książę biskup Puzyna w kościele Najśw. Panny Maryi solenne nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi ks. prałat dr. Pelczar. Po nabożeństwie wyruszy pochód na Wawel, obejdzie Rynek dokoła i ulicą Grodzką, obok kościoła OO. Bernardynów, przejdzie na Zamek. Po złożeniu wieńca na sarkofagu Mickiewicza, nastąpi powrót ulicą Kanoniczną i Grodzką na Rynek, gdzie u stóp pomnika złożą delegaci wieńce, a chóry wykonają odpowiednie pieśni. Wieczorem w teatrze odbędzie się przedstawienie, na które złożą się: prolog Lucyana Rydla, dwa ustępy z „Dziadów" i „Apoteoza Mickiewicza" układu Wyspiańskiego. Miasto będzie wieczorem iluminowane.

Krakowskie koło literacko-artystyczne i związek literacki powzięły myśl urządzenia wielkiej uczty w dniu 26 b. m. z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej. Na bankiecie tym zbliżyć się będą mogli uczestnicy uroczystości przybyli ze wszystkich stron kraju i z poza jego granic. Bankiet odbędzie się w hotelu Saskim.

W poniedziałek dnia 27 b m. odbędzie się wielki raut w Kole literacko artystycznem dla przybyłych zewsząd do Krakowa literatów i artystów.

Na uroczystości praskie wyjechało z Krakowa oprócz oficyalnych deputatów grono Polaków w liczbie 50 głów.

Dzieci śląskie pod wodzą Jerzego Michejdy, nauczycieli i nauczycielek przybyły w piątek do Krakowa, gdzie do niedzieli zwidzać będą pomniki i pamiątki narodowe. Przyjęciem gości zajmuje się Czytelnia kobieca.

Dzieci jest 60, a nauczycieli przybyło z nimi 10.

Wyścigi galicyjskiego klubu jazdy panów rozegrano wczoraj w Krakowie. Pierwszą nagrodę 250 zł. na 2 000 m. wzięła 3-letnia Kochanka Schindlera, drugą 350 zł. na 3.200 m. z płotami 6-letnia Wiosna kapitana Pe ha, trzecią 350 zł. na 4 000 m. 4-letni Gambler porucznika Chorinskiego, czwartą 250 zł. na 3200 m. 6 letni Dynast Gorayskiego, piątą 350 zł. na 4800 m. 4-letnia Helfgott rotmistrza Brzozowskiego, a szóstą 350 zł. na 1600 m. wzięła Gretchen Schindlera.

Obchód Mickiewiczowski zapowiedziano w Podhajcach na 19 b. m. z następującym programem: o godzinie 6 rano pobudka i salwy z moździerzy, o 9 nabożeństwo w cerkwi, o 10½ nabożeństwo w kościele z kazaniem, potem przemówienie pod pomnikiem, odsłonięcie pomnika i rozdawanie albumów i portretów wieszcza, o 1 nabożeństwo w synagodze, o 4 popołudniu walne zgromadzenie w sali rady powiatowej, zawiązanie i wybór zarządu miejscowego koła towarzystwa „szkoły ludowej", wieczorem uroczyste przedstawienie trupy teatru stanisławowskiego, a nakoniec oświetlenie miasta.

Wspaniała uroczystość odsłonięcia pomnika Kościuszkowskiego odbędzie się w Rzeszowie 26 bm. W program wchodzą po nabożeństwach rannych przemówienia pod pomnikiem. popołudniu festyn, a wieczorem uczta w sali „Sokoła".

Na miejsce rozruchów wysłało wczoraj namiestnictwo urzędników ze Lwowa do pomocy w urzędowaniu starostom. I tak do starostwa w Strzyżowie posłano komisarza Tebinkę, w Jaśle koncypistę Schultisa, a do Gorlic koncepistę Niesiołowskiego.

Dwie kompanie 13 pułku piechoty odeszły na rekwizycyę władzy politycznej do Żywca z Bielska.

W sobotę w jasielskim, gorlickim i brzozowskim powiecie panował spokój, ale rozsyłka wojsk nie ustała, choć gminy wnoszą skargi na ciężary, jakie dla nich są z tem połączone.

Wedle raportów jakie nadeszły do ministeryum spraw wewnętrznych, ekscesy antiżydowskie nie ponowiły się w piątek w Galicyi. Cały dzień przeszedł wszędzie spokojnie.

Ruch wyborczy. Piszą nam: D. 7 bm odbyło się przedwyborcze zgromadzenie w Lisku zwołane przez ks. Stojałowskiego. Zebrało się około 400 osób. Ks. Stojałowski przedstawił program stronnictwa chrześcijańskich ludowców i wykazywał różnice, jakie dzielą to stronnictwo od ludowców *Kuryera*. Przemawiał po rusku nawołując Rusinów do stworzenia ruskiego stronnictwa chrześcijańskiego ludowego, któreby podjęło rozumną ekonomiczną pracę w interesie biednego ludu ruskiego. Zakończył poleceniem kandydata dr. Lewickiego.

Ks. Kałuśniacki i ks. Zubrzycki interpelowali ks. Stojałowskiego i wyrażali się sympatycznie o programie stronnictwa chrześcijańskiego ludowego. Również obecni włościanie odzywali się życzliwie za kandydatem dr. Lewickim. Charakterystyczną rzeczą było to, że gdy jeden z obecnych mówił o kwestyi narodowościowej w Galicyi, odezwał się włościanin Rusin, że między ludem polskim a ruskim nie ma różnicy, dlatego nie należy go rozdzielać.

Dziwna rzecz, że p. burmistrz liski odmówił sali na zgromadzenie, wskutek czego musiano obradować w sieniach na rynku.

Dnia 10 bm. było zgromadzenie w Starej Soli z udziałem około 200 osób i całej miejscowej inteligencyi, na którem również ks. Stojałowski przedstawił program i potrzebę zgody między polskim a ruskim ludem, co obecni Polacy i Rusini przyjęli z uznaniem i niekłamanym zapałem. Kandydaturę dr. Lewickiego uchwalono jednogłośnie.

Dnia 12 bm. przybyli do Mrzygłoda ks. Stojałowski, ks. Szponder i kandydat dr. Lewicki. Ludność przyjmowała gości owacyjnie. Delegacya z miasta wręczyła im przed piękną bramą, strojną we flagi i zieleń, chleb i sól. Ks. Stojałowski celebrował sumę. Po południu było zgromadzenie około 800 osób, na którem jednogłośnie uchwalono kandydaturę dr. Lewickiego.

Dnia 13 bm. było w Dynowie na rynku zgromadzenie, złożone co najmniej z 3000 osób. Wzięła w niem udział miejska inteligencya i obywatelstwo z okolicy. Obecnym był także poseł Skrzyński. Przemawiali ks. Stojałowski, ks. Szponder i dr. Lewicki. Kandydaturę dr. Lewickiego z zapałem jednogłośnie uchwalono.

Dnia 14 bm. na zgromadzeniu w Felsztynie pod przewodnictwem ks. Serwackiego, prob. łac. i ks. Męcińskiego, prob. obrz. greck. zgromadzony lud w liczbie przeszło 400 osób, po przemówieniu ks. Stojałowskiego, dr. Lewickiego i ks. Serwackiego uchwalił jednogłośnie kandydaturę Lewickiego.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się zgromadzenie w sali kasynowej w Starem Mieście. Przemawiał ks. Stojałowski i kandydat dr. Lewicki. Zgromadzenie było burzliwe, kilku bowiem podchmielonych ludowców pod wodzą p. Federowicza usiłowało wywołać zamięszanie. Po usunięciu krzykaczy ze sali kandydat dokończył przemówienia wobec zgromadzonej licznie polskiej inteligencyi, kilkudziesięciu włościan Rusinów i kilku ruskich księży. Zgromadzenie trwało do północy. Wszyscy obecni jednogłośnie wyrażali oburzenie na taktykę i postępowanie zausznikow Stapińskiego.

W Sanoku mimo obecności w nim ks. Stojałowskiego z prawyborów wyszli zwolennicy ludowców.

W Jaworznie, gdzie 1500 górników strejkuje, a 3500 myśli o strejku bawi komisarz starościński p. Kraszuski, któremu do pomocy dano szwadron jazdy. Spokój dotąd nie zakłócono, choć górnicy bardzo wzburzeni.

Pojedynek ministra. W Buda-Peszcie, jak już donieśliśmy telegraficznie, wielką sensacyę wywołał spór między prezydentem ministrów br. Banffym a posłem Gezą Polynyim Mianowicie br. Banffy użył w dyskusyi z Polonyim wyrazu „oszustwo" i nazwał jego postępowanie przewrotnem. W skutek tego Polynyi wysłał do br. Banffyego posłów Kubika i Totha jako świadków, którzy niezwłocznie udali się do salonu ministra w parlamencie i zażądali od niego satysfakcyi. Prezydent ministrów przyjął wyzwanie i ze swej strony wyznaczył jako świadków ministra Fejerwaryego i posła Gajaryego. Pierwsze zebranie sekundantów odbyło się onegdaj, skonstatowano, że nie można się w całem zajściu dopatrzeć chęci osobistej obrazy, bochodziło wyłącznie tylko o politykę.

Wiedeńska rada miejska miała na wniosek liberałów uchwalić jakąś enuncyacyę na korzyść rozwiązanej przez rząd rady miejskiej grackiej. Otóż na czwartkowem posiedzeniu uchwaliła rezolucyę, domagającą się od rządu, aby szanował przekonania polityczne rad miejskich. Dyskusya nad tą rezolucyą była bardzo burzliwą, bo antysemici nie chcieli się zgodzić na żądanie liberałów, aby w rezolucyi była wyraźna wzmianka o Gracu.

Wielki pożar. W d. 11 czerwca o godz. 6 popołudniu w składach komory celnej obok dworca Mikołajewskiego w Moskwie wybuchł groźny pożar. O godz. wpół do szóstej zauważono dym, wydobywający się z krytej platformy. Zapomocą gwizdawek lok motyw zaalarmowano służbę kolejową, która miała się już zabierać do ratunku, gdy nastąpiła gwałtowna eksplozya. Masa kamieni, cegły i towarów wyleciała w górę. W sąsiednich budynkach szyby pękły. Powstało zamieszanie, wszyscy zaczęli uciekać od miejsca wypadku, tłoczyć i dusić się wzajemnie. Wkrótce nastąpiła druga eksplozya, potem trzecia najsilniejsza. W całym dworcu, w wagonach gotowego do odjazdu pociągu wyleciały wszystkie szyby. Potem było jeszcze kilka słabszych wybuchów. Zamięszanie doszło do punktu kulminacyjnego; z dworca, z wagonów publiczność poczęła uciekać; największy ścisk panował na peronie i we drzwiach wagonu. Na szczęście wypadku poważniejszego nie było. Skończyło się na mniejszych potłuczeniach. W tym czasie przybyły wszystkie dwanaście oddziałów straży ogniowej i zajęły się energicznie ratunkiem. O godzinie 9 wieczorem pożar umiejscowiono. Spaliły się doszczętnie dwa składy, kilka platform krytych, na których było dużo towaru, drogich farb, maszyn, welocypedów itd. Straty oceniają na 1,200 000 rubli. Towary były zaasekurowane, budynki zaś nie. Przyczyną pożaru był wybuch beczki z sodą Bertholetta. Na składzie rano w dniu pożaru było 100 beczek soli, w ciągu dnia wywieziono 50. Gdyby wybuch nastąpił przed wywiezieniem tych ostatnich, pożar przybrałby olbrzymie rozmiary. W czasie gaszenia pożaru jeden strażak zabił się, dwóch odniosło ciężkie rany.

On nie ona. Dotąd aż nazbyt niestety często zajmowała się prasa i władzo kobietami, które do majątku dochodziły na tem, że niemowlęta, wzięte na wychowanie, morzyły głodem albo w inny sposób uśmiercały. Był to wyłącznie kobiecy zawód. Obecnie monopol ten został zniesiony, bo jak donoszą warszawskie dzienniki, w Lublinie uwięzi no Szyję Zylbermana, który jednemu z niemowląt, wziętych na wychowanie połamał kości, a drugie zamorzył głodem. Dwa te wypadki skonstatowano, niestwierdzonych zaś zabójstw ma być liczba znaczna.

On parle français. Jeden z hoteli wiedeńskich, chcąc ściągnąć do siebie w czasie obecnej wystawy jubileuszowej jak największą liczbę podróżnych, ogłosił, że można w nim porozumiewać się po niemiecku przedewszystkiem, a oprócz tego po polsku, rosyjsku, francusku, angielsku i coś w tuzinie innych języków. W tych dniach zajechał do owego hotelu jakiś szlachcic galicyjski i wiedząc o ogłoszeniu zaczyna do garsona po polsku. Garson wzrusza ramionami i nic nie rozumie. Szlachcic zaklął z lekka, ale zaczyna po francusku. Garson znowu wzrusza ramionami i nic nie rozumie. Szlachcic już teraz głośno klnie od dyabłów i z pasyą woła łamaną niemczyzną: któż tu u licha mówi po polsku i po francusku!? — Podróżni, jaśnie panie — odpowiada garson.

Katastrofa. W miejscowości Biot, w pobliżu miasta nadmorskiego Antibes (Prowancya, Francya), runął dom mieszkalny i pociągnął za sobą w upadku dwa domy sąsiednie. Z pod gruzów wydobyto 26 trupów i 5 osób ciężko ranionych.

Anarchista i dziennikarz Etillevant, mężczyzna szczupły, elegancko ubrany i starannie ufryzowany, stawał wczoraj przed paryskim sądem oskarżony o to, że postrzelił kilku policyantów. Na pytanie, stawiane mu przez sędziego, nie odpowiadał wcale, a jedynie podczas przesłuchania świadków wygłosił parę szumnych frazesów w stylu Vaillant'a i Henry'ego, na których widocznie się wzorował. Kiedy skazano go na śmierć, zawołał: „To dla mnie zupełnie obojętne. Niech żyje anarchia!"

Zmarli. W Warszawie Kazimierz Kleczkowski, były docent politechniki lwowskiej, przeżywszy lat 42, w dniu 15 bm. Zmarły był znawcą architektury, którą studyował w petersburskiej akademii sztuk pięknych i w Paryżu. Śp. Kleczkowski poświęcał się głównie pracy literackiej, w zakresie estetyki i architektury. Oprócz szeregu mniejszych artykułów, zamieszczanych w *Kłosach*, *Bibliotece Warszawskiej* i *Ateneum*, godnem uwagi jest dzieło zmarłego, wydane w r. 1885 nakładem kasy imienia Mianowskiego p. t.: „Analiza kształtów architektury".

W Wiedniu Jan Jeleń, rodem z Przemyśla, starszy kontrolor banku austro węgierskiego. Urzędował długo przedtem w Stanisławowie i Lwowie. Na stanowisku w Wiedniu zdziałał niejedno pożyteczne dla kraju.

VIII Posiedzenie polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika zwołana na wtorek 21 b. m. godzinę 6 wieczorem do sali instytutu chemicznego na ulicę Długosza. Porządek dzienny jest następujący: 1) Prof dr. Rudolf Zuber: Występowanie nafty nad morzem Kaspijskiem i w gubernii kieleckiej. 2) Prof. dr. Emil Dunikowski: Występowanie nafty na półwyspie Apenińskim.

Wydział „Echa" zapresza członków na próby przedkoncertowe które się odbędą dziś, w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek codziennie o g 8 wieczorem.

Księga pamiątkowa. Komitet wykonawczy II wiecu katolickiego, który się odbył we Lwowie w r. 1896 podaje do wiadomości Szanownych Uczestników, że księga pamiątkowa tegoż wiecu pojawiła się już drukiem i w tych dniach będzie wysyłana. Uczestnicy we Lwowie zamieszkali otrzymać mogą księgę pamiątkową za okazaniem karty uczestnictwa u sekretarza komitetu, który urzędować będzie w tym celu w Czytelni katolickiej (Rynek 20 II p.) w dnie powszednie od godziny 7—8 wieczorem.

Ze względu na możliwą zmianę adresu, uprasza komitet wszystkich Uczestników, aby nadesłali na ręce sekretarza zawiadomienie o obecnem swojem miejscu pobytu.

W sprawie szkół ludowych. Komisya spraw szkolnych lwowskiego „Koła mieszanego" towarzystwa szkoły ludowej, wydała odezwę w której powiada: W obec zbliżających się dorocznych popisów i egzaminów w szkołach ludowych komisya szkolna Koła mieszanego towarzystwa szkoły ludowej zwraca się z gorącą prośbą do ofiarności osób przychylnych sprawie oświaty ludowej, oraz do księgarzy, wydawców i właścicieli sklepów o łaskawe przysłanie do dnia 6 lipca b. r. drobnych datków, bądź to w książeczkach i obrazkach, bądź też w rekwizytach szkolnych i robótkach ręcznych, bądź wreszcie w częściach ubrania, które w charakterze nagród pilności rozdawane będą dziatwie szkolnej wiejskiej w powiecie lwowskim przez delegatów tejże komisyi. Komisya ma swój lokal w dawnym pałacu Fredrów.

Repertoar teatralny. — W teatrze hr. Skarbka: (Przedstawienia artystów teatru krakowskiego).

W niedzielę „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

We środę „Romeo i Julia", tragedya w 5 aktach W. Szekspira (obraz 8 tłumaczenia A. Mickiewicza). Przedstawienie popularne.

We czwartek „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa (przedostatnie przedstawienie).

W piątek „Szkoła kobiet", komedya w 5 aktach Jana Coquelin Moliera, „Dożywocie" komedya w 3 aktach wierszem Al. Fredry. (ostatnie przedstawienie).

* **Pani Bolska**, gwiazda tegorocznego sezonu operowego w Petersburgu. wystąpiła w tych dniach w Paryżu, gdzie stale zamieszkuje, a ogromne powodzenie, które dotąd to warzyszyło jej występom, i tym razem najzupełniej dopisało. W ubiegłym sezonie wystąpiła p. Bolska w trupie braci Reszków w Petersburgu 30 razy. a powodzenie, jak stwierdziły zgodnie wszystkie dzienniki petersburskie, nietylko stale towarzyszyło jej wystę-

pom, ale jeszcze za każdem jej pojawieniem się na scenie wzrastało. Nie jest ona zresztą już nowicyuszką na scenie, pierwsze kroki bowiem stawiała przed kilku laty, będąc jeszcze panną Skąpską, w carskiej operze moskiewskiej, gdzie Czajkowski zachwycony zaletami młodziutkiej artystki, napisał dla niej operę „Jolantę“. Dla odtworzenia tej roli powołaną została jako „wschodząca gwiazda“ do Petersburga. Ówczesny stan zdrowia zmusił ją do wyjazdu do południowej Francyi, a następnie pozostała już w Paryżu celem uzupełnienia studyów u pań Carvalho i Bertrami. Tam też wyszła za mąż za hr. Szczawińskiego Brochockiego, jest przeto w bliskiem powinowactwie z profesorem Henry Melcerem, ożenionym z Heleną hrabianką Szczawińską.

Ostatnie wiadomości.

Komitet wyborczy centralny dla Galicyi wschodniej na sobotniem posiedzeniu pod przewodnictwem hr. J. Stadnickiego przyjął do wiadomości pismo dr. Placyda Dziwińskiego, kandydata na posła do rady państwa z okręgu wyborczego tarnopolskiego, zbaraskiego i skałackiego, w którem oświadcza, że w razie wyboru wstąpi do Koła polskiego wiedeńskiego.

Co do kandydatury p. Dziwińskiego komitet nie powziął uchwały.

Rzymska „Italie“, mająca bliskie stosunki z gabinetem włoskim, formalnie wzywa mocarstwa, aby całą wagą swojego wpływu starały się o rychłe zawarcie pokoju między Ameryką i Hiszpanią, wykazując, jakie groźne wywiązałyby się niebezpieczeństwa, gdyby w Hiszpanii wskutek nieszczęść jej powstały poważne zamieszki wewnętrzne i rewolucyjne ruchy przeciw tronowi.

Uroczystości praskie.

Praga 18 czerwca.

Od rana wczoraj miasto miało wygląd świąteczny. Ulice świetnie udekorowane, ze wszystkich domów powiewały sztandary, na rogach ulic porozlepiano odezwy do wszystkich klas społecznych wzywające do udziału w uroczystościach. Wczoraj przybył pociąg z Berlina wiozący część gości z Królestwa Polskiego i wielu Rosyan. Między innymi przybył profesor Łamanskij. Wszystkie dzienniki petersburskie przysłały zastępców, licznie zastąpiona jest również prasa serbska, bułgarska i południowa słowiańska. Nawet niektóre domy niemieckie przybrane były odświętnie. I tak między innymi niemieckie gimnazyum na ulicy Szczepańskiej wywiesiło sztandary czarno-żółty i krajowy. O godz. kwadrans na 4 przybył pociąg wiozący gości z Galicyi. Publiczność w liczbie kilkunastu tysięcy obległa dworzec, aby gości przywitać. Entuzyazm ogromny.

Praga 18 czerwca.

Wczoraj przybyły z Galicyi dwie wycieczki. Wycieczkę dziennikarzy witano serdecznie po drodze w Morawskiej Trzybowie i Pardubicach. Na dworce po drodze wychodziły tłumy. Osobna deputacya powitała ją w Pardubicach z muzyką szkołami i tłumami. W Trzybowcach witał dziennikarzy Hubalek a imieniem kobiet pani Wescla, dziękował zaś publiczności dr. Ostaszewski-Barański. W Pardubicach witał dziennikarzy wiceburmistrz Podkolek a dziękował Ehrenberg.

Wszędzie zarzucano jadących kwiatami.

W Pradze witał ich radca Vendelnak, a odpowiadał imieniem gości p. Zajączkowski, który podniósł, że dziennikarze polscy przybyli złożyć hołd pamięci Palackiego i wziąć udział w czeskiem święcie narodowem. Burzą oklasków przyjęto słowa: Wasze święta narodowe są naszymi, a nasze niech będą waszymi. Dalej podniósł p. Zajączkowski cnoty obywatelskie i polityczne Czechów, a zakończył życzeniem, by Praga kwitła, rozwijała się i zwyciężyła.

Droga od dworca do hotelu pełna była publiczności wznoszącej okrzyki.

Wieczorem było na Zofińskim Ostrowie przyjęcie gości.

Sala była przepełniona. Pierwszy przemówił dr. Podlipny burmistrz praski, zapewniając, iż go radością napełnił fakt, iż widzi w stolicy czeskiej reprezentantów bratnich narodów, a w pierwszym rzędzie najbliższych Czechom Polaków — słowa te powitano oklaskami — dalej Słowaków, Słowieńców, Chorwatów, Rusinów i Rosyan. Podziękował za powitanie dr. Podlipnemu p. Brandt z Moskwy.

Imieniem Polaków przemówił następnie p. Sokołowski, stwierdzając, że braterstwo Czechów z Polakami tak jest dawne, jak dawną jest historya obu narodów.

Imieniem Słowieńców mówił burmistrz lublański Hrzibar.

Praga 18 czerwca.

Deputacye rady miejskiej lwowskiej i krakowskiej witano również po drodze do Pragi w Trzybowie, Pardubicach, Kolinie itd. Wszędzie gromadziły się na dworcach nieprzejrzane tłumy na powitanie deputacyj.

Odpowiadał na przemowy dr. Małachowski.

W Pradze witał deputacye wiceburmistrz Serb, kończąc przemowę okrzykiem: niech żyje Polska!

Gorąco mu za to podziękował dr. Małachowski. Na ulicach miasta prawdziwy ścisk. Nieprzejrzane tłumy co chwila wybuchały gromkimi okrzykami.

Przyjęcie prawdziwie królewskie. Powozy, którymi gości odwożono zdobne były w kwiaty. Wieczorem podczas serdecznego przyjęcia na Zofińskim Ostrowie przedstawiły się oczom gości ilumimowane brzegi Wełtawy. Widok był prześliczny. Chłopów polskich w sukmanach witano poprostu entuzyastycznie.

Praga 18 czerwca.

6 godz. 11 było uroczyste odsłonięcie bronzowego popiersia Palackiego w panteonie czeskiego Muzeum Narodowego, w obecności członków czeskiej Akademii Umiejętności, profesorów uniwersyteckich i zaproszonych gości.

Najpierw odśpiewano kantatę Bendla do słów Vrchlicky'ego: „Dnes, matko Slawo!“ Następnie przewodniczący komitetu hr. Harrach wygłosił pierwszą mowę. Z kolei był odczyt prof. Tomka o działalności Palackiego — mowa prof. Jagicia z Wiednia, Siniczkiklasa z Zagrzebia, prof. Smolki w imieniu krakowskiej Akademii Umiejętności a wreszcie nastąpiło uroczyste odsłonięcie popiersia.

Popołudniu o godz. 2 była uczta w salonach sofijskich. Polityczną mowę wygłosił dr. Kramarz. W imieniu Polaków przemówił prezydent krakowski Friedlein.

Telegramy z sympatyami dla uroczystości nadeszły od ks. Jędrzeja Lubomirskiego, który powołuje się na tradycye swego ojca Jerzego, oraz od zakładu im. Ossolińskich, który w adresie uwielbia Palackiego jako przewodnika ruchu umysłowego i naukowego w Czechach.

Praga i okoliczne gminy wspaniale udekorowane i przystrojone nieprzeliczonemi chorągwiami.

Rosyanie przywieźli srebrny wieniec od miasta Petersburga z napisami: „Miasto Petersburg najsławniejszemu ze sławnych Czechów“ i adres słowiańskiego towarzystwa dobroczynności.

Nadeszły telegramy z Moskwy, Paryża, Charkowa i Filipopola.

Praga 18 czerwca.

Burmistrz dr. Podlipny wydał do ludności odezwę nawołującą do spokojnego zachowania się. Obowiązkiem każdego mieszkańca Pragi jest dołożyć wszelkich starań, aby dnie uroczystości Palackiego przeminęły w godności i spokoju.

Również wszystkie pisma czeskie wzywają do wstrzymania się od wszelkich drażliwszych demonstracyi.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 18 czerwca.

Cesarz zamianował proboszcza leżajskiego ks. Piekosińskiego i proboszcza nowosielickiego Goneta kanonikami honorowymi kapituły r. k. przemyskiej.

Wiedeń 18 czerwca.

Cesarz zamianował komendanta korpusu lwowskiego Ferdynanda Fiedlera tajnym radcą.

Wiedeń 18 czerwca.

„Deutsches Volksblatt“ utrzymuje, że rząd regulacyę płac urzędniczych przeprowadzi stanowczo, a koszt jej pokryje z nieodebranych wygranych loteryjnych.

Wiedeń 18 czerwca.

Organ prusofilów napada w gwałtowny sposób na manifest parlamentarnego stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Wiedeń 18 czerwca.

„N. fr. Presse“ doniosła, że z Wiednia polecono hr. Pinińskiemu nie wyjeżdżać teraz w chwili rozruchów z Galicyi dla zdawania sprawy hr. Thunowi — a dalej, że rząd nosi się z myślą zarządzenia stanu wyjątkowego lub sądów doraźnych w niektórych okolicach galicyjskich.

Berno 18 czerwca.

Wedle „Tagesbote“ władze wytoczyły śledztwo tym ochotnikom jednorocznym, którzy brali udział w uroczystości Palackiego.

Paryż 18 czerwca.

Ribot przyjął misyę złożenia gabinetu, prosił jednak o czas do porozumienia się z przedstawicielami stronnictw.

Prawdopodobnie Freycinet obejmie tekę skarbu.

Paryż 18 czerwca.

Dzienniki komentują polecenie, dane Ribotowi celem utworzenia gabinetu i stwierdzają, że zamierzona koncentracya stronnictw nie udała się; prawica nie ma zamiaru popierać Ribota, radykalni stawiają zbyt wygórowane warunki, a lewica jest bardzo nieufna.

Berlin d. 18 czerwca.

Socyaliści dotychczas zdobyli stanowczo 36 mandatów, 50 kandydatów socyalistycznych poddać się musi ściślejszemu wyborowi.

Berlin 18 czerwca.

W Bydgoszczy Polacy stracili mandat na rzecz Niemców. Wybrany został Tiedemann. W Poznaniu odbędzie się ściślejszy wybór między dwoma Polakami a trzema Niemcami.

Berlin 18 czerwca.

Rezultat wyborów znany jest z 339 okręgów wyborczych. Wybrano: 34 konserwatywnych, 6 ze stronnictwa rzeszy, 71 z centrum, 4 reformistów, 6 narodowo-liberalnych, 2 wolnomyślnych, 32 socyalnych demokratów, 11 Polaków, Duńczyka i 7 dzikich. W 165 okręgach wybory ściśle.

Rzym 18 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu nie ukończono jeszcze rozprawy nad polityką rządu. Wniesiono 28 porządków dziennych.

Konstantynopol 18 czerwca.

Czarnogóra skarżyła się u sułtana na fakt, iż wojska tureckie w Peranie, zamiast stłumić ruch, połączyły się z Albańczykami.

Konstantynopol 18 czerwca

Na granicy czarnogórskiej zostały wzmocnione załogi tureckie. Jak oficyalnie donoszą, wiadomości o zaburzeniach są bardzo przesadzone. Wczoraj udali się dwaj oficerowie jako delegaci sułtana do Berana, ażeby chrześcijan, którzy schronili się do Czarnogóry, napowrót sprowadzić do Turcyi. Ze strony dyplomatów uznają, że Turcya ma chęć utrzymania pokoju.

Londyn 18 czerwca.

„Daily Chronicle“ podaje senzacyjną wiadomość z Monachium, jakoby cesarz Franciszek Józef po jubileuszu swoim miał zamiar złożyć koronę w ręce arcyksięcia Ottona, a to dlatego, że nie chce przykładać ręki do zmiany konstytucyi, która jest nieunikniona. „Daily Chronicle“ podaje też, że tej wiadomości sfery poinformowane stanowczo przeczą.

Wojna.

Madryt 18 czerwca.

* Z Spntiaga donoszą, że w najnowszym ataku flota Stanów dała na forty Santiaga około 1000 strzałów, a działa hiszpańskie obsypały pociskami kilka statków nieprzyjacielskich. Hiszpanie mają 3 zabitych, a 21 rannych.

Rząd organizuje nową, tj. trzecią eskadrę, powołać zamierza nowe klasy ludności pod broń i nie myśli wcale o uciekaniu się do interwencyi Europy.

Pogłoska mówi, że flota Camary płynie do brzegów amerykańskich i tam zacznie bombardować miasta Stanów. Inna pogłoska mówi, że Camara płynie na Filipiny.

Gibraltar 18 czerwca.

* Przepłynęła tędy jakaś flota hiszpańska na wschód. Fakt to zagadkowy, chybaby to był Camara, płynący na Filipiny przez kanał Sueski.

Londyn 18 czerwca.

* Do „Timesa“ donoszą z Hongkongu, że rodzina jeneralnego gubernatora wysp Filipińskich dostała się do niewoli powstańców, którzy mają obecnie już 3.000 jeńców hiszpańskich.

Londyn 18 czerwca.

* „Times“ donosi z Nowego Jorku, że wylądowanie wojsk na Kubę odroczyły Stany do jesieni.

Waszyngton 18 czerwca.

* Admirał Dewey donosi, że od ostatniego jego raportu z 3 czerwca położenie nie wiele się zmieniło. Powstańcy zamknęli Manillę od strony lądu i wzięli 2000 Hiszpanów do niewoli, lecz nie mają zamiaru obecnie opanować miasta.

Londyn 18 czerwca.

* Do „Biura Reutera“ donoszą z Manilli, że sytuacya Hiszpanów na Filipinach jest coraz gorsza. Brak żywności zaczyna im dawać się we znaki, garnizony na prowincyi zostały pokonane, a powstańcy zajęli znów kilka miejscowości. Gubernator chciał już poddać się, ale rada wojenna sprzeciwiła się temu, wobec czego gubernator podał się do dymisyi.

Komendanci niemieckich okrętów ofiarowali się z gotowością zabrania na swe pokłady rannych Hiszpanów, ale admirał Devey nie pozwolił na to.

Hawana 18 czerwca.

Jak donosi półurzędowy dziennik, wybuchło poważne nieporozumienie między powstańcami a Amerykanami. Dowódca powstańców Gomez protestuje przeciw interwencyi zbrojnej ze strony Ameryki.

Dział ekonomiczny

— **Dyrekcya kolejowa** ogłasza: Z dniem 7 bm. otwarto dla ruchu osobowego i ograniczonego pakunkowego przystanek Jaśkowice położony między stacyami Brzeźnicą a Wielkimi Drogami na kilometrze 37·6 szlaku Oświęcim-Skawina Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku ogłoszono plakatami.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1 czerwca 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 211·— do 214·—. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 291·— do 294·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 390·— do 400·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 200·— do 210·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·50 do 111·20. 4½% los w 50 lat 100·40 do 101·10. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 101·— do 101·70. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. emsk. 4% (I. emisya) 97·60 do 98·30. 4% lo. „ 41½ lat. 97·80 do 98·50. 4% los. w 56-latach 96·50 do 97·20.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·40 do 99·10. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·75 do —·— Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·50 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 103 — do —·— 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do —· za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 49·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·61 do 5·71. Napoleondor 9·49 do 9·59. Półimperyał 9·48 do 9·58. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·26·80 do 1·27·80 100 marek niemieckich 58·70 do 59 10.

Wiedeń d. 18 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 162 50, Kredyty węgierskie 400 —, Anglo banki 157·—, Unionbanki 295·—, Losy tureckie 61·20, Staatsbany 361·50, Tytoniowe 135 50, kolei Elbethal 263·—, Bank dla krajów koronnych 228·—, Bank związkowy 267·50, Węgierska renta papierowa 98·90, Kredytowe ziemskie —·, Kredyty 359·50, Rimamurania 251.50, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 18 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. - —, Węgierski bank kredyt. 397·—, Węgierski bank eskontowy 260·50, Węgierski bank hipoteczny 249·50, Węgierska renta koronowa 98·75, Rimamurania 252 —.

Berlin d 18 czerwca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 225·50 Staatsbany 153·70, Lombardy 33·50, Losy tureckie —·—.

Wiedeń d. 18 czerwca. (Telegram „Gazety Nar.“) Dzisiaj o godzinie 2 minut 20 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 361·75, węg. zakład kredytowy 399· , anglobanki 157·75 lenderbanki 229 —, koleje państwowe 361·50, elbethal 263 —. akcye tytoniowe 135·50 alpiny 162·30, losy tureckie 61·70, unionbanki 295·50 ruble 127 50.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 17 czerwca.

Pod wpływem lepszych sprawozdań z targów węgierskich, spowodowanych z jednej strony zmniejszeniem zapasów, z drugiej chłodnem, deszczowem powietrzem, powietrzem, jakie od kilku dni panuje, dzisiejszy targ odbył się również w usposobieniu stalszem, lecz ceny pozostały na razie niezmienione, ponieważ kupujący zachowali się wyczekująco i podniesionych żądań sprzedających nie chcieli uwzględniać.

Płacono pszenicę białą n 10·50 do 11·25 zł., czerwoną nową 10 80 do 11·50 zł., żółtą n. 10·75 do 11 45 zł., żyto 9 30 do 9·80 zł., jęczmień browarny 0·— do 0·— zł., na paszę 725 do 7·75 zł., owies od 8 – do 8·75 zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. — do — zł., biała — do —. rzepak —·— do —·—, wyka od 0·— do 0·— zł. bób 0·— do 0·— zł., kukurydza 0·— do 0·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 18 czerwca.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 12 05 do 12 08 pszenicę na jesień 9·22 do 9·31, żyto na jesień 7·28 do 7·30, owies na maj-czerwiec 7·40 do 7·45 owies na jesień 6·07 do 6 09 kukurudza na lipiec-sierp. 5·29, do 5·30 kukurudza na maj-czerwiec 5·25 do 5·26, rzepak na sierp.-wrześ. 13·25 do 13·50

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. ‰ zaraz do oddania 21·10 do 21·30.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 czerwca.

Hotel Europejski. J. Stankiewicz z Wolic, J. Dąbski z Jasła, E. Pohorecki z Królestwa, dr. W. Landesberg z Tarnopola, dr. J. Walewski z Nosowa, H. Miączyński z Wołynia.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.



KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca świeżo wydane

Kazania katechetyczne
o wierze katolickiej, obyczajach i środkach do zbawienia
na wszystkie niedziele i święta w ciągu 2 lat rozłożone
opracował
ks. Jan Ewangielista Zollner.
Przekład z niemieckiego.
Tomów 3 w 8-ce. Cena egzempl. złr. 6·75, pocztą o 42 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MASZYNKI amerykańskie do siekania mięsa po złr. 3·— i 3·50, Maszynki amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5·50, 6·50 i 7·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

EKONOM, ukończony Dublańczyk z kilkunastoletnią praktyką w większych skarbach, poszukuje posady. Adres: Brodzicz, poczta Hussaków.

MASŁO każdej środy i soboty świeże deserowe, przesyłam w 5cio kilowych paczkach opłatnie po złr. 3·90 za zaliczką. **Malicka,** Nowe Sioło koło Stryja.

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski Lwów.** Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Bryndza majowa
faska 5-kilowa złr. 2·28. **Szparagi** do 15. czerwca po złr. 2·40 paczka 5-cio kilowa.
Dwór Łapszyn - Brzeżany.

---

200 cetnarów zdrowego łubinu
poszukuje się do kupna. Najtańsze zgłoszenie z próbką do: **Albert Schoppe, Kaadrzin-Pogorzelec,** Oberschlesien.

Kupię na Węgrzech i w Galicyi
dobra lasowe
z dowolnym wyrębem drzew sosnowych i dębowych, położone nad rzeką wpadającą do Wisły, którąby można na północ spławiać. Zgłoszenia z dokładnym opisem i taksą drzew pod: „G. W. 2688", **Rudolf Mosse, Wien** 2877

Naftowe kuchenki
w rozmaitych wielkościach, szybko gotujące a oszczędne. Ilust. cenniki gratis
CHR. GARMS
fabryka żelaznych pieców
Bodenbach (Czechy)

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I., Salzthorgasse 3

Agent za prowizyą
który jest dobrze obznajomiony z kolonialnymi handlami jest poszukiwany przez dobrze idący importowy dom herbaty — dla Lwowa. Zgłoszenia pod „Grosser Umsatz 200" do Adm. *Gazety Nar.*

Węgorz w galarecie
1 paczka poczt. gruby kawałek I fl. 3·50
cokolwiek mniejszy II fl. 3·20
delikatny wędzony węgorz
1 skrzynka 4 kilo netto duży I fl. 6·20
1 „ „ „ mały II fl. 5·50
każdego dnia podług potrzeby świeżo ugotowany, własne rybołostwo a nie żadna fabryka towarów w wielkiej ilości. Za pobraniem poczt. Odsprzedającym i stale odbierającym osobny rabat, różne inne ryby wędzone i marynowane. Kawior najtaniej H. Kreimeyer, A. S. Nohr Nachflgr. Altona-Ottensen.

Ochronna marka: *Kotwica.*
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów
EUCALYPTUS WODA DO UST
Austr.-Węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.
Antiseptyczna, usuwająca odór z ust
Dr. C. M. Fabera
lekarza ś. p. cesarza Maksymiliana I. etc.
Skład główny: Wien, I, Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Tamże również do nabycia: c. i k. uprz. **Pasta do ust Dr. C. M. Fabera.** 2742

Wina stołowe, białe i czerwone, z królewsko-węgierskiej piwnicy wzorowej
wyłączny skład w handlu
St. Markiewicza we Lwowie.

Wspaniała alpejska okolica. Osłonięte położenie. Znakomite powietrze. 500 m. nad poziomem morza.
Fizykalno - dyetetyczne uzdrowisko wodne
FÜRSTENHOF
Kapfenberg, Styrya.
Najmodniejsze łazienki z salami gimnastycznemi dla mechanicznej szwedzkiej gimnastyki. Letni sezon od 1. maja do 31. października. Ceny mierne. Prospekty gratis i franco, Właściciel **Piotr Schwarz,** lekarz kier. **Dr. Raoul Wolf.**
W moim zakładzie znajduje się obecnie w czynności wdowa po dyrektorze Czyżewiczu ze Steinerhof.

Do zamiany za majątek lasowy
realność w Przemyślu
przy głównej ulicy położona, składająca się z dwóch kamienic i dwóch ogrodów na place budowlane przydatnych. Może być także z wolnej ręki sprzedaną. Bliższej wiadomości udzieli Dr. Stanisław Angerman, adwokat w Przemyślu.

Story
począwszy od 60 ct. za metr □
Żaluzye
począwszy od 2 złr. za metr □, kompletnie gotowe, poleca Szan. Publiczności Fabryka
J. CHRISTOFA
założona w roku 1837
we Lwowie, ul. Jabłonowskich l. 9.

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w r. 1897 **I srebrny i 2 złote medale**, są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincyi.

Flance wszelkich pierwszych kwiatów wiosennych: dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, kouwalie, truskawki; kwiaty letnie: palmy, azalee, kamelie, rhododendron, groch cukrowy, fasola; drzewka i krzewy owocowe: wiśnie i czereśnie wysokopienne, silne, 100 sztuk 30 do 35 złr. **Róże** po najtańszych cenach.

Kartofle nasienne: Reichskanzler Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy, i dużo innych nowych gatunków. Owies po cenach targowych.

Proszę zażądać cenników.

Fabryka konserwów i ogród handlowy
w Lubyczy królewskiej
poczta telegr., stacya kol. (Lwów-Bełzec).

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
CHINĘ, KOKĘ, PEPSINĘ, i t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
Collin, Aptekarz, i K. 49, rue Maubeuge, Paris
We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Sklepińskiego.
W **Krakowie**, w aptekach: pp. Bielyka, Wiszniewskiego.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA
otwarta z powodu 50-letnich rządów Najjaśniejszego Pana **Franciszka Józefa I.** pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. **Arcyksięcia Ottona**
Otwarcie 7. maja. **WIEDEŃ 1898.** Zamknięcie 9. października. Rotunda i park w c. k. Praterze.
Przemysł, Gospodarstwo, Leśnictwo. Wystawy specyalne: **Urania, Hala dla młodzieży, Piekarstwo. Sport i przemysł sportowy. Oddział jazdy powietrznej.**
Losy wystawowe po 50 ct. Główna wygrana **100.000** koron wartości. Każdy los służy do 4 ciągnień.
Wstęp 40 ct.
W środy oraz w dnie niedzielne i świąteczne 30 ct.

Szparagi
kilo po 70 ct.
Zakład ogrodniczy w Lubyczy królewskiej (poczta).

Wodociągi
Technik, który dobrze biegłym jest w budowie wodociągów (dla miast, wsi i domów prywatnych), pomp i ustawianiu maszyn, poszukuje
wspólnika
lub też przyjmie miejsce jako
kierownik instalacyjny.
Posiada on koncesyę na przewody gazowe i na wodociągi. Mówi po czesku, po polsku i po niemiecku. Zgłoszenia pod: „Koncesya 500" przyjmuje Administracya *Gazety Narodowej.* 2869

Piękną jasną 2761
marmoladę z moreli
miąsz z moreli (bez cukru) 54—65 c. stosownie do ilości zakupna od 5 kg. wzwyż, poleca **Herm. Taussig** w Pradze-Karlinie. Piękna marmolada z jabłek po 28 złr za 100 kg. netto, w kadziach od 25 kg. wzwyż.

Kto jest praktyczny, kupuje
wełniane materye na ubrania, okrycia, uniformy, które są **trwałe**, nie **tracą koloru** i dobrze się noszą. Takowe dostarcza nawet w najmniejszych ilościach także osobom prywatnym po rzeczywiście fabrycznych cenach:
Skład c. k. uprz.
Fabryki sukna i wełnianych materyj
Moritz Schwarz, Switawa
(Zwittau) Morawa.

Nowości wiosenne i letnie na ubrania męskie, Kamgarn Szewiot, Loden i materye na mundury, od najtańszych do najlepszych gatunków. Przesyłka za zaliczką. Nie odpowiadające bierze się napowrót. Wzory na które nie robi się zamówień uprasza się odsyłać. 2593

Krople do zębów
dawniej **Liton** zwane) uśmierzają natychmiast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w aptece J. Drągowskiego. 1365

Firma **WIKTOR BERGER**
Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośredni fabryczny
SKŁAD ROWERÓW.
Ceny ściśle fabryczne. Gwarancya nieograniczona. Wszelkie przybory cyklowe i kompletne ubrania. **Własny fachowy warstat reparacyjny** Cenniki ilustr. gratis.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe, niechaj kupuje
Fernolendt'a
czernidło do obuwia
i dla obuwia jasnego tylko
Fernolendt'a
Crème barwy skórzanej.
Wszędzie do nabycia.
c. k. uprz. Fabryka założona w r. 1832.
Skład główny:
Wien, I., Schulerstr. 21.

SUPERFOSFATY
kostne i mineralne,
wypróbowany, najpewniejszy i najtańszy środek nawozowy, z kwasem fosforowym dla wszelkich gatunków roli
zawiera 10—20% w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosfoforowego. Zawartość składników gwarantowana, towar suszony i starannie przesiany. Najrychlejszy skutek i najwyższy dochód poręcza się; **niezbędne do jesiennego użytku**, nawet przez podwójną ilość kwasu fosforowego w cytrynianie amonowym rozpuszczalnego, nie do zastąpienia. — Dalej:
Mączki kościane, Saletra chilijska, Siarkan amonowy, Sole potasowe, Kainit, Specyalne nawozy dla zbóż i roślin okopowych. **Themenowski patentowany gips zuperfosfatowy** dla nasiewania koniczyny i konserwacyi gnoju stajennego, **Wapno dla karmy** etc.
dostarczają i wytrzymują wszędzie konkurencyę
Fabryki kwasu siarczanego i nawozów sztucznych **A. SCHRAM** w Lundenburgu, w Themenowie i Lisek koło Rostoku.
Biuro centralne w Pradze, Heinrichgasse 27.
Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny: 2875
M. Sobel i H. Margulies, Lwów, ulica Wałowa 25.

Ważne dla każdego — Wolna od bakteryi
Woda do picia
jest niezbędną potrzebą dla **każdego gospodarstwa**, dla **fabryk wody sodowej, browarów** etc., szczególniej w okolicach gdzie jest niezdrowa woda. **Ogólny pożytek** dostarczają pojedyncze ck. nprz.
Filtry Berkefelda
które wypróbowane w pierwszych bakteryologicznych stacyach Europy, dostarczają czystą, wolną od bakteryj wodę.
Skład u **Wilhelma Brücknera & Co.** w Wiedniu
III, Baumgasse Nr 517.
Fabryka centralnego ogrzewania i wodociągów.
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Zdanie pewnego robotnika
jest dla wszystkich tych ważne, którzy nie posiadają majątku. Powiada on: Jeżeli zrana udaję się do pracy, czuję się pokrzepionym i wzmocnionym. Jadam zawsze pożywne śniadanie a przedewszystkiem są koszta za nie bagatelne. Takie życie prowadzę od 8 lat tj. odkąd zacząłem pijać kakao van Houtena. Kto pija kakao van Houtena, nieopuści je więcej. Mogę to śmiało powiedzieć, gdyż próbowałem wiele innych gatunków. Kakao van Houtena jest jednak smaczne, służy zawsze dobrze, a najtańsze w używaniu.

Na nalewki
spirytus najczyściejszy bezwonny
„Esprit de vin Marque d'or"
poleca c. k. uprz.
RAFINERJA SPIRYTUSU
J. A. BACZEWSKIEGO
c. i k. nadwornego dostawcy WE LWOWIE.
Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litr.

Dnia 30. czerwca 1898 o godzinie 6 przed wieczorem odbędzie się w domu l. k. 340 w Przemyślanach doroczne zwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków Stowarz. Związku kupieckiego w Przemyślanach
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką
do którego wszystkich członków tegoż Stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1897
2. Wniosek Rady nadzorczej do zarządzenia co do zysku i strat.
3. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie członkom Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1897.
4. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w miejsce ustąpić mających §. 10 al. 3 statutu.
5. Zmiana statutu §§ 4, 6 al. 2, 9, 65.

Przemyślany dnia 16. czerwca 1898.
Rada nadzorcza Związku kupieckiego w Przemyślanach.
Rachmiel Lüfschütz, prezes. *Isak Blikner,* sekretarz.

„KOŁOKOLIN"
FABRYKA GIPSU.
Zamówienia przyjmuje **Jan Bromilski, Grand Hotel.**

Neues Wiener Journal
Verbreitetste Tageszeitung Oesterreich-Ungarn.

Das „Neue Wiener Journal" ist ein politisches Tageblatt ersten Ranges Unabhängig nach jeder Richtung, behandelt es die grossen politischen Fragen in **Leitartikeln** und Entrefilets aus der Feder der hervorragendsten Parlamentarier und pflegt insbesondere das politische Interview mit den europäischen Diplomaten, wofür ihm die ausgezeichnetsten Verbindungen in allen Hauptstädten zur Seite stehen.

Der reichhaltige **locale** Theil von gut wienerischer Färbung unterrichtet rasch und schnell über alle Vorkommnisse des communalen und gesellschaftlichen Lebens, und auch hier ist das „Neu Wiener Journal" durch seine besonderen Verbindungen in der Bevorzugten Lage, oft die wichtigsten Mittheilungen vor der Publication in den anderen Wiener Blättern zu veröffentlichen.

Das **Feuilleton** (unter der Leitung des bekannten Novelisten und Dramatikers Dr. J. J. David) bringt nur Originalarbeiten, vorwiegend aus der erzählenden Literatur, und nennt Namen wie Emil Zola, Alfonse Daudet, François Copée, Rudolf v. Gottschall, Balduin Groller, Sofie v Khuenburg, Ottokar Tann-Vergler, Hottner-Grese etc. unter seinen ständigen Mitarbeitern. Es erscheinen überdies im Feuilleton des „Neuen Wiener Journal" fortlaufend drei Romane erster Autoren.

Der **Handelstheil** gibt sachgemässe, völlig objective Anleitungen auf allen Gebieten des commerciellen Lebens.

Ein umfassender **Privat-Depeschendienst**, den die eigenen Correspondenten des „Neuen Wiener Journal" von allen Hauptstädten Europas aus unterhalten, eine allwöchentlich erscheinende **Musik-Beilage** mit Original-Liedern, Walzer, Märschen und eine täglich erscheinende reichhaltige **Sport-Rubrik** vervollständiger den reichen Gesammtinhalt des Blattes.

Abonnemmentspreise:
1 fl. 25 kr. monatlich, 3 fl. 75 kr. vierteljärlich.
Insertionspreise, trotz der enormen Verbreitung von circa 50.000 Exemplaren täglich, äussert billig. Inseraten-Aufträge nehmen die grösseren Annoncen-Bureau des In- und Auslandes entgegen, sovie die
Haupt-Administration
des
„Neuen Wiener Journal"
(Lippowitz & Co.)
Wien, I., Schulerstrasse Nr. 9.

Fotografia dla amatorów.
Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe i podróżne,** nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy** tudzież
wszelkie fotograficzne przybory
poleca 7550
A. MOLL
c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.
Nauka bezpłatnie. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Obergrund przy Bodenbach n. Łabą, środkowy punkt czesko-saskiej Szwajcaryi. Klimatyczno-terenowy Zakład kąpielowy.
Pensyonat Kocha, Hotel i Willa Starka.
Prospekty odwrotnie. Adres telegramn: „Hotel Stark, Bodenbach" 863

Dentolina
najlepsza glicerynowa pasta w tubkach
do
czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.
po cenie 25 ct. poleca
JAN IHNATOWICZ.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach Rynek l. 2; w Przemyślu ulica Franciszkańska l. 24.

Liebig Company's MIĘSNY EXTRAKT I PEPTON
są nieprzewyższone. **Extrakt** jako pomoc w każdej kuchni tak większej jakoteż mniejszej do natychmiastowego sporządzenia bulionu i do poprawienia i wzmocnienia wszystkich mięsnych potraw etc. **Pepton** zaś, jako znakomite, lekko strawne pożywienie dla osłabionych, chorych, mianowicie dla cierpiących na żołądek, jest znośnym w czasie, gdy inne pożywienie nie służy. — Wystrzegać się przed naśladownictwem!

J. Friedrich & A. Beacock polecają swój specyalny skład
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i spółki.